Poławiacze homarów umierający w Hondurasie – udary z paraliżem i choroba dekompresyjna

Za homary z Wybrzeża Moskitów w Hondurasie można oddać życie – dosłownie.

Poławiacze owoców morza z dotkniętych biedą krajów wybrzeża Karaibskiego umierają na skutek choroby dekompresyjnej znanej jako „choroba kesonowa", powodowanej przez zbyt głębokie nurkowanie bez odpowiedniego sprzętu. Wszystko to w pogoni za luksusowymi skorupiakami, które nazywają „czerwonym złotem", donosi MSNBC.com.

„To co robią jest niewiarygodnie niebezpieczne", powiedział reporterowi sieci ekspert ds. bezpieczeństwa nurkowania Eric Douglas. „Nurkują dużo głębiej poza wszystko to, co moglibyśmy uznać za mieszczące się w dopuszczalnych limitach.
Są słabo wyszkoleni. Są słabo wyposażeni. Nie mają żadnych podstawowych rzeczy, które współcześni nurkowie uznaliby za wyposażenie obowiązkowe – wskaźników ciśnienia, zapasowych źródeł powietrza, nawet żadnych urządzeń pozwalających na kontrolę pływalności, które pomogłyby im pływać pod wodą bez wysiłku", powiedział on witrynie informacyjnej.

Uzbrojeni w tylko niewielkie zabezpieczenie, poławiacze homarów wciąż opadają na niebezpieczne głębokości do 120 stóp (36 metrów), czasami szesnaście razy jednego dnia.
Homary, których 90% wysyłanych jest do USA mogą im przynieść do 3 dolarów za funt, wartych ryzykowania paraliżem a nawet śmiercią, jeżeli nurkowie pozostają na dole zbyt długo.
Wielu poszkodowanych poławiaczy trafia do rąk dr Elmera Mija, który w minionych trzech latach wyleczył ponad 250 nurków w swojej klinice w La Ceibs w Hondurasie. Klinika w dr Meija posiada jedyną istniejąca komorę hiperbaryczną używaną do leczenia chorób wywołanych nurkowaniem.

„Odczuwam wielkie zadowolenie, gdy bardzo szybko powracają oni do zdrowia w komorze, lecz czasami jesteśmy do pewnego stopnia przerażeni, gdyż poprawa ich zdrowia następuje zbyt szybko, tak szybko, iż pomyślą oni, że w komorze hiperbarycznej dokonują się cuda", powiedział Mija przedstawicielom MSNBC.com. „Szybko więc powracają oni również z powrotem do nurkowania, a następny raz może być tym ostatnim."
Dr Meija często odwiedza swoich pacjentów wzdłuż Wybrzeża Moskitów, około 200 mil od jego kliniki. Mieszkający tam ludzie nie posiadają elektryczności lub wody bieżącej. W większości rodzin w odległych rejonach co najmniej jeden członek rodziny ucierpiał na skutek nurkowania.

Wielu z jego pacjentów jest sparaliżowanych i nigdy nie powróci do zdrowia. „To bardzo trudne, gdy widzi się bardzo młodych ludzi sparaliżowanych od szyi w dół i wiadomo, że ich stan nigdy nie ulegnie poprawie", mówi on witrynie internetowej.
Rząd Hondurasu pracuje nad znalezieniem rozwiązania dla cyklu śmiertelnego nurkowania, gdyż obecnie żadne prawo nie zapobiega eksportowi do USA homarów złowionych przez mężczyzn z Wybrzeża Moskitów. USAID oraz bank Światowy dostarczą funduszy, które pomogą nurkom znaleźć inną pracę, jeżeli zostanie wdrożony taki zakaz.